

Prof.zw.dr hab. WIESŁAW MYSŁEK.

PRZECIWIW KULTURZE ODRZUCENIA STAROŚĆ W KATOLICKIEJ MYŚLI I PRAKTYCE SPOŁECZNEJ

Podjęcie nie tyle samych badań co ich próby nad kwestią sygnalizowaną w tytule przedstawionego tekstu napotyka na ogromne trudności. Podstawowa polega na tym, że badania takie do niedawna były prowadzone wąsko, niejako niszowo, doczekały się też niewielu dostępnych publikacji. Jeśli publikacje takie się pojawiają to ujmują problem starości jedynie w kontekście charytatywnej działalności Kościoła (przykładem praca ks.prof. Wiesława Przygody, *Posługa charytatywna Kościoła w Polsce. Studium teologiczno-pastoralne*, Lublin, 2004). Pozytywnym wyjątkiem jest pod tym względem wielotomowa, Encyklopedia Katolicka, wydawana sukcesywnie od 1985 do 2015 r. Kilku autorów omówiło tam szereg aspektów starości - biblijny, pastoralny, społeczny, psychologiczny i pedagogiczny. W istocie poza hasłem *starych duszpasterstwo* pozostałe (włącznie z biblijnym) wykraczają poza odniesienia Kościoła do kwestii starości, ale posiadają w innym zakresie znaczną naukową wartość poznawczą. Na tle kompetentnego i rozbudowanego sposobu ujmowania starości w tej encyklopedii inne encyklopedie ujmują starość albo li tylko biologicznie, albo zdawkowo, wreszcie często w ogóle hasło *starość* jest w nich nieobecne. Obszernie hasło *Starość* przedstawili A. Bartoszek i A. Zwoliński w Wielkiej Encyklopedii Nauczania Jana Pawła II, ale ujęte zostało tam mimo, iż szeroko to jednostronnie poprzez skoncentrowanie tekstu w zasadzie niemal wyłącznie na wypowiedziach Jana Pawła II.

Zdaniem ks. prof. W. Przygody całość funkcji charytatywnej w parafii domaga się dowartościowania w teorii i w praktyce, a świadectwem jej niedoceniaenia jest ubóstwo literatury poświęconej zagadnieniom charytatywnym. Tym bardziej tylko unikalnie można w literaturze tej oczekiwać prezentacji opinii w kwestii rozwiązywania bolesnych problemów starości. Ewentualne źródła do badań doktrynalnego i praktycznego stanowiska Kościoła katolickiego wobec starości są ogromnie rozproszone, zwłaszcza te, które pozwalałyby na rzeczowe i wyczerpujące przedstawienie kościelnych działań w odniesieniu do zjawiska starości. Być może istotne dane badacz zdołałby wykorzystać sięgając do archiwów Komisji Charytatywnej Konferencji Episkopatu Polski, lecz w odniesieniu do tu zarysowanej kwestii nie wydaje się to obecnie niezbędne. Działalność kościelna w obszarze pracy z

ludźmi wiekowymi jest rozbudowana, tym bardziej więc zaskakuje, iż brakuje kompediów, które prezentowałyby jej w miarę pełny obraz. Zrozumiałe zatem, iż autorskie, jednostkowe studia nad stanowiskiem i praktyką Kościoła wobec starości napotykać na takie rafy w realizacji przyjętego zadania jak tu wymienione nie mogą w pełni owocować tak jak powinny. Jednakże sytuacja demograficzna świata i Polski jest wystarczającym impulsem ku temu, aby choćby przyczynkowo zająć się w płaszczyźnie badawczej tą sprawą dotychczas jakby nieco zapoznaną.

Wskazane jest odniesienie badań do skali, która pozwala na rozeznanie stanowiska papieża, czy- szerzej – naczelnych władz Kościoła katolickiego, a zarazem na uchwycenie rodzimej sytuacji. Tak też ujęta została struktura mojego tekstu, w części pierwszej dominują kwestie światowe, w drugiej raczej polskie. Są trudne do oddzielenia, dlatego często jedno z drugim przeplata się, lecz zawsze zaznacza się dominacja jednego lub drugiego wątku.

Ostatnie dziesięciolecia nacechowane były znaczną aktywnością Kościoła katolickiego w modyfikacjach i upowszechnianiu jego myśli społecznej. Datuje się to od pontyfikatu Jana XXIII, a zwłaszcza od zwołanego przezeń II Soboru Watykańskiego, gdzie przyjęto tak zwaną konstytucję *Gaudium et spes* – O Kościele w świecie współczesnym (1965). Następcy inicjatora Soboru, zwłaszcza Jan Paweł II, którego pontyfikat zalicza się do najdłuższych (27 lat), ze swej strony dążyli do wypracowania takiej doktryny społecznej Kościoła, która z jednej strony utrwaliłaby jego obecność w wielu obszarach ludzkiego życia, z drugiej pozwoliła aktywnie wpływać na bieg najważniejszych przemian, i to – zgodnie ze współczesną tendencją - w skali globalnej. Nie jest to prosta kontynuacja, wzbogacana jedynie o fragmentaryczne modyfikacje. Przeciwnie, świat, a z nim Kościół stanął w obliczu przeobrażeń o dramatycznej skali. Zmiany obejmują wszystkie dziedziny od gospodarczej, społecznej, politycznej do kulturalnej i obyczajowej włącznie. Klasycznym przykładem zmiany jest temat tego tekstu. Ilustruje tę zmianę zawartość głównych dokumentów społecznych papieża sprzed ponad pół wieku co można zauważyć w zestawieniu z tekstami pojawiającymi się obecnie.

W r. 1965 II Sobór Watykański zamknął swoje obrady przyjmując wśród różnych konstytucji i deklaracji konstytucję pastoralną *Gaudium et spes* – o Kościele w świecie współczesnym. Kreślono tam przypuszczalne perspektywy rozwoju świata określając jednocześnie zadania jakie będą z tego wynikać dla Kościoła jako instytucji i dla ogółu katolików. W rozdziale omawiającym konieczność poparcia godności małżeństwa i rodziny wiele uwagi poświęcono

dzieciom, małżonkom, wychowaniu, więzi małżeńskich, ale w ogóle nie wspomniano o seniorach, o dziadkach, o ich roli i miejscu w rodzinie. Nie padło w konstytucji słowo starość, czy choćby: dziadek, babcia.(1) Co więcej nie pojawiały się takie pojęcia jak eutanazja, nie zajmowano się homoseksualizmem i wieloma innymi sprawami, które obecnie w poszukiwaniach społeczno-doktrynalnych Kościoła zajmują główne miejsce.

Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że idee *Vaticanum secundum* są ciągle wiążące i inspirujące, ale w kwestii starości, jej miejsca w rodzinie oraz społeczeństwie próżno szukać wskazań w dokumentach Soboru. Można przyjąć, że zmiany, zwłaszcza kulturowe, jakie nie tyle dokonały się w świecie co nadal dynamicznie się kształtują, przybrały rozmiary, które zmuszają nie tylko Kościół, lecz wiele innych struktur zaangażowanych w wielostronne modelowanie świata, do radykalnego przewartościowania utartych schematów społecznej diagnozy i do odkrywania zjawisk i procesów wcześniej niezauważalnych.

Postawa taka, charakteryzująca również kierownicze władze Kościoła, zwłaszcza papieństwo, obejmuje przynajmniej dwa składowe, ale ściśle ze sobą powiązane elementy. Pierwszy z nich sprowadza się do pogłębionego opisu nowych zjawisk, drugi do ustalenia ich źródeł, co warunkuje ewentualną interwencję na rzecz pożądanej zmiany. Nie sposób odnosić się tu kompleksowo do całokształtu przemian chociaż trudno pominąć jakieś istotne ogniwo w łańcuchu przyczyn i skutków. Ale i tak można dostrzec, że przemiany te wyraźnie zaważyły na zmianie języka kościelnych dokumentów, tak na terminologii, jak i na sposobie przekazu idei.

Jeszcze w konstytucji pastoralnej *Gaudium et spes* ojcowie Soboru dostrzegali szanse ograniczenia skutków społecznego zróżnicowania gdy z optymizmem pisali o tym, że istniejący ...*w narodach o wysokim poziomie ekonomicznym pewien zespół instytucji społecznych poręczających pomoc i bezpieczeństwo może w swoim zakresie realizować zasadę powszechnego przeznaczenia dóbr.* (2) Trzeba przypomnieć, że dokument ten uchwalono w czasie szczytowej konfrontacji dwóch obozów – Wschodu i Zachodu, i że Zachód rywalizował ze Wschodem nie tylko zbrojeniami, lecz może i skuteczniej projekcją wyższej i powszechnej jakości życia. W okresie od połowy XX w. do początku lat 80-tych wdrażano w świecie zachodnim *welfare state* –państwo opiekuńcze, dobrobytu, socjalnego bezpieczeństwa. Kościół mógł je poprzeć ponieważ doktryną i zastosowanym modelem odbiegało od jego tradycyjnego przeciwnika (dodajmy, że przeciwnika w dużym stopniu z

wyboru), czyli ekonomicznego liberalizmu.

System państwa opiekuńczego nie obejmował krajów postkolonialnych, ale był jednym z czynników polityki Zachodu, któremu w rywalizacji nie były w stanie sprostać równoważnym poziomem dobrobytu kraje obozu socjalistycznego. Upadek ZSRR i innych krajów tego obozu przyczyniły się do stopniowego przywracania bezwzględności mechanizmu różnicowania społecznego w świecie oraz do masowego zubożenia ludzi, pojawienia się tak zwanego *prekariatu*, znacznych grup ludzi wykluczonych, dotkniętych głęboką deprivacją. W konsekwencji, jak to wielokrotnie podkreślał Jan Paweł II, pojawiła się dominacja w życiu publicznym ludzi, dla których celem jest maksymalizacja zysków i władzy. Pochodną tej zmiany są charakterystyczne dla krajów dotkniętych przez neoliberalizm przeobrażenia mentalności ludzi, ugruntowany indywidualizm, egoizm, rozpad więzi społecznych, w tym również więzi rodzinnych, na koniec także zmiany w postrzeganiu roli i miejsca ludzi starych, w tym w rodzinie. Drastycznie zmieniła się obyczajowość, załamuje się moralność uniwersalna, przeksztalca się lub gaśnie religijność wierzących. W tej sytuacji interwencja doktrynalna Kościoła musi kierować się w stronę krytyki zjawisk odczytywanych jako nowe zagrożenia nie tylko dla Kościoła, lecz w pierwszym rzędzie dla całego świata.

Istotnym czynnikiem zwiększenia zainteresowania środowisk kościelnych problemem opiekuńczości, również wobec osób starych, jest narastający w świecie kryzys demograficzny, który ogarnia większość krajów wysoko rozwiniętych, ale dotyka także części wielu krajów z niemal wszystkich kontynentów. Kryzys ten zaznaczył się również w Polsce, stając się wyzwaniem między innymi także dla Kościoła. Znajduje to potwierdzenie zarówno w dokumentach, jak i w konkretnych działaniach.

Obok realiów polskich stosunków w sferze demograficznej inspiracją bardziej pośrednią niż bezpośrednią dla spotęgowania kościelnej aktywności w sferze opiekuńczości, w tym wobec ludzi starych, jest stanowisko najwyższych władz Kościoła, zwłaszcza kolejnych papieży posoborowych, poczynając od Jana Pawła II. W adhortacji *Familiaris consortio* z pierwszego okresu pontyfikatu (22 XI 1981) papież problem ludzi starych w rodzinie ujął trojako. Najpierw wskazał na te kultury, w których ludzie starzy nie są z rodziny wyłączeni, lecz wypełniają ...*cenne posłannictwo świadka przeszłości i inspiratora mądrości dla młodych i dla przyszłości*, następnie krytycznie ocenił kultury ...*nie uporządkowanego rozwoju przemysłowego i urbanistycznego*, gdzie doprowadzono i nadal się to czyni ...*do niedopuszczalnego zepchnięcia*

starszych na margines życia, co jest dla nich źródłem wielkiego cierpienia, a równocześnie duchowego ubożenia dla wielu rodzin, wreszcie wezwał ...do odkrycia i docenienia zadania osób starszych we wspólnocie świeckiej i kościelnej. (3)

W latach następnych Jan Paweł II głosząc homilie niekiedy wracał okazjonalnie do kwestii starości, a w encyklice *Evangelii vitae* piętnował sprzeczność między formalnym uznawaniem przez społeczeństwa godności osoby, sprawiedliwości i pokoju, a zarazem przyjmowaniem i tolerowaniem w zachowaniach ...*najrozmaitsze formy poniżania i naruszania życia ludzkiego, zwłaszcza życia ludzi słabych i zepchniętych na margines* (4) Wielostronnie problem starości podjął Jan Paweł II w r. 1999, który zamykał drugie tysiąclecie chrześcijaństwa, w roku ogłoszonym przez ONZ Rokiem Ludzi Starych. Wydany przez papieża obszerny list, adresowany do ludzi w podeszłym wieku współbrzmiał wówczas z inicjatywą ONZ tworząc przyczynek do możliwego globalnego współdziałania czy też dialogu w sprawie ważnej dla ogółu.

Jeśli spróbujemy przyjrzeć się obecnej sytuacji - pisał papież w tym liście – przekonamy się, że w niektórych społeczeństwa starość jest ceniona i poważana, w innych zaś cieszy się znacznie mniejszym szacunkiem ponieważ panująca tam mentalność stawia na pierwszym miejscu doraźną przydatność i wydajność człowieka. Pod wpływem tej postawy tak zwany trzeci lub czwarty wiek jest często lekceważony, a sami starsi ludzie muszą zadawać sobie pytanie czy ich życie jest jeszcze użyteczne (5) Papież ujawniał tym samym kulturowe źródła dyskryminowania ludzi wiekowych i przeciwstawiał im religijną nobilitację starości pisząc, że *W świetle nauczania i terminologii biblijnej starość jawi się zatem jako „czas pomyślny”*(6), nadto także z perspektywy doczesnej. *Wszyscy znamy ludzi starych,- podkreślał papież - którzy mogą być wymownym przykładem zdumiewającej młodości i żywotności ducha.[...] Choć to prawda, iż w wymiarze fizycznym zazwyczaj potrzebują pomocy, prawdą jest też, że nawet w podeszłym wieku mogą być oparciem dla młodych, którzy stawiają pierwsze kroki w życiu i szukają swojej drogi.*(7) Papież otwierał przed generacją ludzi starych projekcję godnego w sensie eschatologicznym starzenia się, ale daleki był od tego by nie doceniać ich doczesnych potrzeb i możliwości, gdyż *...dar życia, mimo towarzyszących mu trudów i cierpień , jest zbyt piękny i cenny, abyśmy mogli się nim znużyć* (8)

Dokumentów o wadze doktrynalnej, które formalnie wiązały katolików, a odnoszących się do problematyki społecznej, wypracowanej tak przez II Sobór Watykański jak i kolejnych papieży, poczynając od Jana XXIII, a na obecnym

pontyfikacie papieża Franciszka kończą, powstało dziesiątki, w tym najistotniejsze – encykliki społeczne. Odzew na tę twórczość w postaci przyswojenia sobie przekazu myśli społecznej papieżstwa, okazał się jednak mierny.

Stwierdzał to również Jan Paweł II w liście apostolskim *Tertio millennio adveniente*, gdy wzywając chrześcijan do wielkiego rachunku sumienia, tak oceniał wpływ społecznej myśli Kościoła na katolików: *...czy nie powinniśmy ubolewać patrząc na ciemne strony współczesności nad współodpowiedzialnością licznych chrześcijan za przejawy głębokiej niesprawiedliwości i nierówności społecznej? Wypadałoby zapytać jak wielu spośród nich naprawdę zna i konsekwentnie realizuje wskazania nauki społecznej Kościoła.* (9)

Dosadniej zabrzmiała zbliżona ocena, wypowiedziana przez biskupa M. Florczaka, a dosadniej, gdyż odniesiona została do rodzimej sytuacji. *Odnoszę wrażenie – mówił biskup już w dwa lata po zgonie papieża – że niektórzy powołując się na naukę społeczną Kościoła ujawniają, że tak naprawdę tej nauki nie znają. O wielu można rzec, że jest im obca treść dokumentów społecznych Kościoła. Samo programowe wyznanie, iż działalność będą wyznaczać wskazania społecznej nauki Kościoła nie wystarczy. Niektórzy potrafią przywołać jakąś myśl lub zdanie Jana Pawła II, wypowiedziane w Polsce podczas jego pielgrzymek, ale na tym kończy się ich znajomość nauczania społecznego Kościoła.* (10) Tak drastycznie oceniona rzeczywistość skrajnie różniła się z dezyderatem papieża, sformułowanym jeszcze w 1993 r., a zakładającym konieczne *...szerzenie znajomości społecznej nauki Kościoła w polskim społeczeństwie. Jest to jeden z istotnych elementów formacji katolików świeckich, a w szczególności tych, którzy wprost zajmują się działalnością gospodarczo-społeczną.* (11)

Jest jednak pewien obszar w społecznej myśli Kościoła i w jej społecznym rezonansie, który wyraźnie odbiega od wyżej przedstawionych ocen. Jest to sfera tak charytatywnej myśli, jak i działalności w tej dziedzinie, podejmowanej w przeszłości niemal monopolistycznie przez instytucje kościelne a współcześnie także przez wiele katolickich stowarzyszeń laickich. I jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż charytatywna działalność chrześcijaństwa nie tylko wyprzedzała pozareligijną, ale w głębokiej przeszłości pozostawała sferą poddaną wyłącznie instytucjom o charakterze wyznaniowym, zakonom, parafiom. Działalność ta łączona była z tworzeniem formacji, która miała wymiar ideowo-moralny, łączyła się z systemem doktrynalnej edukacji ze strony

świadczących charytatywne wsparcie odbiorcom tej pomocy. Współczesna działalność charytatywna Kościoła, także Kościoła w Polsce stanowi rozwiniętą i nadal rozbudowywaną kontynuację dorobku, gromadzonego przez stulecia. Ważną część składową tej działalności stanowi akcja charytatywna w stosunku do seniorów, ludzi wiekowych. Często trudno ją odgraniczyć od pracy wśród niepełnosprawnych i chorych, tym bardziej, że choroby i niepełnosprawność dotyczą przede wszystkim ludzi wiekowych.

Władze Kościoła odnotowują pojawiające się niekiedy z różnych stron przejawy skrajnej krytyki wobec wszelkiej działalności charytatywnej, nie tylko kościelnej. Krytyki, która w Polsce zapewne jeśli w ogóle się pojawia, to ze względu na rodzime, szczególne uwarunkowania, jest praktycznie niedostrzegalna.

Krytykę tę ze swej strony poddał rozwiniętej i dość ostrej ocenie Benedykt XVI. W encyklice *Deus caritas est* przyjął, iż najostrej w działalność charytatywną godzi marksizm, aczkolwiek działania charytatywne poddawane były krytyce już wcześniej. *Począwszy od XIX wieku – pisał papież – wysuwane były zastrzeżenia przeciw działalności charytatywnej Kościoła, rozwijane potem z naciskiem przez myśl marksistowską. Ubodzy, mówi się, nie potrzebują dzieł charytatywnych, ale sprawiedliwości. Dzieła charytatywne- jałmużna – w rzeczywistości są dla bogatych sposobem, pozwalającym uniknąć zaprowadzenia sprawiedliwości i uspokoić sumienia, by zachować ich pozycje, które pozbawiają ubogich ich praw. Zamiast popierać przez poszczególne dzieła miłosierdzia istniejący stan rzeczy, należałoby stworzyć porządek prawny, w którym wszyscy otrzymywaliby swoją część światowych dóbr, a zatem nie potrzebowalibyśmy już dzieł miłosierdzia. W tej argumentacji, trzeba przyznać jest coś z prawdy, ale też nie jest wolna od błędu. [...] Marksizm wskazał w rewolucji światowej i w przygotowaniu do niej panaceum na problemy społeczne: przez rewolucję i następującą po niej kolektywizację środków produkcji – twierdziła ta doktryna – wszystko nagle miało funkcjonować w inny i lepszy sposób. Ten sen rozwiął się.* (12) Faktycznie, wraz z upadkiem zorganizowanego państwowo świata socjalistycznego jego dziedzictwo w zakresie opiekuńczości także należy do przeszłości.

Skoro tak, to skoncentrowanie się Benedykta XVI na krytyce tej, jak się okazało, utopijnej doktryny i jeszcze bardziej utopijnej praktyki nie wydaje się zasadne, gdyż po pierwsze obecnie z tej strony wszelkie krytyki jeśli występują to w takich ruchach jak np. teologia wyzwolenia i po drugie – jak to papież odnotował – jeszcze przed myślą marksistowską krytykowano kościelną (i nie

tylko) działalność na rzecz ubogich.

W Polsce np., co odnotowała Ewa Leś, w XIX wieku *Tradycyjne formy doraźnej filantropii i pozyskiwania funduszy, jak organizowanie wystaw, loterii i balów spotykało się z krytyką części ówczesnej inteligencji, jako działania nie przynoszące skutecznej poprawy warunków życia ludności najuboższej, a stanowiące bardziej wyraz szczodrobliwości na pokaz ze strony ówczesnych elit społecznych.* (13)

Tak było, ale obecnie w dobie potęgującego się kryzysu demograficznego zarówno religijne, jak i świeckie ruchy zaangażowane w jego przezwyciężenie bardziej orientują się na dialog i współpracę, niż na konfrontację, chociaż np. w warunkach polskich tak aparat państwowy, jak i większość inicjatyw prywatnych, fundacji, domów opiekuńczych itp działa nie z podobnymi organizacjami wyznaniowymi i nie przeciw nim, lecz głównie obok nich, tworząc własny program, o charakterze zdecydowanie akonfesyjnym. Tak też został sprofilowany, główny, szeroko rozbudowany program wdrażania w Polsce zadań ustalonych przez Europejską Wspólnotę dla całego kontynentu. (14) Pewne zbliżenie instytucjonalne nie wyklucza ostrej, nawet zaostrażającej się krytyki sytuacji demograficznej, w tym odnoszącej się do źródeł losu ludzi starych.

W porównaniu do swoich poprzedników papież Franciszek wprowadził do społecznej myśli Kościoła nie tylko nowe problemy, lecz również nowy, gwałtowny, oskarżycielski styl w ich analizie i emocjonalny przekaz wynikających z nich wniosków.

Podstawową tezę, jaka wynika z głównych wypowiedzi tego papieża, jest przekonanie, że świat stoi w obliczu totalnej zagłady, której źródłem jest działalność człowieka, tych sił i środowisk, które w dążeniu do maksymalizacji zysków, poszerzania i utrwalania swej władzy oraz ustanowienia społeczeństwa konsumpcyjnego, wyzyskującego bezwzględnie planetę, jej zasoby, jej przyrodę, wreszcie miliardy ludzi biednych, prowadzą politykę stopniowego niszczenia samego człowieka. Technokratyzm dominujących finansowo i politycznie środowisk prowadzi do wykluczenia wszystkiego co według sił motorycznych tego modelu jest bezużyteczne, a nawet staje się przeszkodą w osiągnięciu sukcesu. Wykluczenie zaś między innymi obejmuje ludzi starych, co pociąga za sobą drastyczną destrukcję moralności.

Opuszczenie ludzi starych, odrzucenie ich poprzez uznanie za kłopot utrudniający innym egzystencję, łączone jest często z próbami pozbawienia starych osób godności, z aktami piętnowania jako czegoś co jest zbędne,

zawadza innym w realizacji ich celów. W literaturze zwraca się uwagę na ogromny wpływ mediów, zwłaszcza telewizji na formowanie opinii o ludziach starych. W zbiorze prac naukowych poświęconych sytuacji ludzi starych stwierdzono, że jeśli w mediach pokazuje się *...osoby zaawansowane wiekiem, to bardzo często, (czy zazwyczaj) w ciężkich, losowych sytuacjach wymagających współczucia. Takie prezentacje uwarunkowane mogą być w pewnej mierze szlachetnymi celami pedagogicznymi (uczulanie członków społeczeństwa na potrzeby osób starszych), ale w efekcie prowadzą do ukształtowania stereotypu charakteryzującego ludzi starych jako niedołączonych, zgorzkniałych, biernych i pragnących spokoju. W sytuacji, w której tego typu obraz starości uznamy za normę przy ludzkiej skłonności do kategoryzowania zachowań [...] obawa o powszechne kojarzenie starości jedynie z niepełnosprawnością i innego typu bólami jest jak najbardziej uzasadniona.* (15)

Stanowisko, wartościujące rzeczywistą sytuację licznych ludzi starych papież Franciszek konsekwentnie ujawnia w przekazach swoich myśli poprzez media i bezpośrednio w toku spotkań z ludźmi w ramach działalności pastoralnej. Papież Franciszek w swojej postawie krytyki zjawisk niszczących ludzi starych skierował ją nie przeciw instytucji państwa lub wspólnoty międzynarodowej lecz przeciw ideologiom i wyrosłym z nich stosunkom, które przez różne państwa są umacniane, bądź tolerowane ze szkodą dla całej ludzkości. W *Laudate si* skrytykował proces globalizacji według paradygmatu technokratycznego, który według papieża wyraża się w tym, że *W istocie technika dąży do tego, aby nic nie pozostawało poza jej żelazną logiką, zaś Paradygmat technokratyczny dąży do objęcia swoim panowaniem także gospodarki i polityki.* (16) W adhortacji *Evangelii gaudium* papież Franciszek kilkakrotnie podejmował problem ludzi starych w kontekście stosunków formowanych przez technokratyczny i neoliberalny kapitalizm, wskazywał, że w systemie tym *...w miastach z łatwością rozrasta się handel narkotykami i ludźmi, molestowanie i wyzysk nieletnich, porzucanie osób starszych i chorych, różne formy korupcji i przestępstw*(17). Problem ludzi starych przewija się przez główne dokumenty papieża Franciszka, encykliki, adhortacje i inne wystąpienia.

Najdosadniej, gwałtownie, piętnował papież patologię kultury w wystąpieniu z 04 marca 2015 r. mówiąc, iż *Na Zachodzie uczeni przedstawiają obecne stulecie jako wiek starzenia się, spada liczba dzieci, przybywa starców. To zachwianie równowagi jest dla nas wyrzutem, a wręcz wyzwaniem dla współczesnego społeczeństwa. A mimo to kultura zysku nalega, by ukazywać*

osoby starsze jako ciężar, „balast”. Mentalność taka uważa, że starsi nie tylko nie produkują, ale są ciężarem: podsumowując całe rozumowanie – trzeba ich usunąć. To wstrętne gdy widzimy, że osoby starsze są odrzucane! To coś strasznego, to grzech! Nikt nie śmie to powiedzieć otwarcie, ale tak się czyni!. Jest coś podłego w tym przyzwyczajeniu do kultury odrzucenia. Jesteśmy przyzwyczajeni do odrzucania. Chcemy usunąć nasz nasilający się strach przed słabością i bezbronnością; ale czyniąc w ten sposób zwiększamy w osobach starszych udrękę z powodu złego tolerowania i opuszczenia (18) Obok tego piętnowania ataków skierowanych na osoby stare papież równolegle podkreślał konstruktywną, trudną do zastąpienia, rolę ludzi starych w rodzinie, ich wpływ na edukację dzieci, na przekaz doświadczenia i wiedzy młodszej generacji.

W piśmiennictwie katolickim można spotkać publikacje, w których wskazuje się na opór części watykańskich kurialistów wobec działań papieża Franciszka. Stanowi ów opór pochodną między innymi w stosunku do prób nowego, zliberalizowanego zachowania w stosunku do realnych potrzeb, zwłaszcza zminimalizowania zjawisk wykluczenia i odrzucenia. Ze stanowiska religijnego odnosi się to do takich kwestii jak uczestnictwo w sakramentach osób ochrzczonych, ale *ipso facto* obciążonych ekskomuniką, np. osób rozwiedzionych, kobiet po aborcji i podobnych.

Papież Franciszek poszukując drogi do zmian w tym zakresie doprowadził do zwołania w październiku 2015 r. w Watykanie XIV Zgromadzenia Zwyczajnego Synodu Biskupów, poświęconego rodzinie. W końcowej relacji Synodu pewne fragmenty poświęcono problematyce ludzi starych, przede wszystkim w kontekście ich obecności w rodzinie. Tam – tak można syntetycznie przedstawić wnioski zawarte w relacji – gdzie rodzina rozpada się, gdzie dominuje indywidualizm, pogoń za wartościami materialnymi, gdzie zanika wewnętrzna więź, tam dramatycznie pogarsza się sytuacja ludzi starych. Synod przeciwstawił tej sytuacji konieczność działań, które doprowadzą rodzinę do statusu *kościół domowego*, braterskich i opiekuńczych więzi, w ślad za tym do solidarnego braterskiego budowania społeczeństwa (19)

Synod nie rozpatrywał problemu ludzi starych drobiazgowo, ale to co znalazło się w jego *relatio finale* określiło zarys tak zjawisk, którym rodzina ulega negatywnie, jak i tych, które winny budować wartościowy wyznaniowo model rodziny, zarazem społecznie użyteczny. Dokument synodalny we fragmencie zatytułowanym *Osoby starsze* stwierdza, że *Jednym z najważniejszych i pilnych zadań rodziny chrześcijańskiej jest strzeżenie więzi między pokoleniami, aby przekazywać wiarę i podstawowe wartości życia.*

Większość rodzin szanuje starszych, otaczając miłością i uważając ich za błogosławieństwo. Szczególne uznanie należy się stowarzyszeniom i ruchom rodzinnym, które działają na rzecz osób starszych, na polu duchowym i socjalnym, w szczególności we współpracy z kapłanami w trosce o dusze. W niektórych środowiskach osoby starsze postrzegane są jako bogactwo, ponieważ zapewniają stabilność, ciągłość oraz stanowią „pamięć” rodzin i społeczeństwa.

(20) Temu konstruktywnemu obrazowi modelu obecności ludzi starych w rodzinie dokument XIV Synodu przeciwstawia wizję, jak zaznaczono – realną, takiej sytuacji ludzi starych, która stanowi drastyczną pochodną stosunków społecznych i związanej z nimi kultury odrzucenia. *W społeczeństwach wysoko uprzemysłowionych – zaznacza cytowany dokument – gdzie liczba starszych wzrasta, podczas gdy spada wskaźnik urodzeń, istnieje zagrożenie, że będą postrzegani jako ciężar. Równocześnie opieka jakiej potrzebują osoby starsze wystawia często ich bliskich na ciężką próbę. Dzieje się tak także dlatego, że*

Kruczość i uzależnienie osób starszych są czasami niesprawiedliwie wykorzystywane dla zwykłej korzyści ekonomicznej.(21) Starość rzadko bywa ujmowana autonomicznie, z reguły określa się ją i jej miejsce oraz rolę na tle życia rodzinnego, bywa wszakże, iż w społecznej myśli Kościoła rozpatruje się ją odrębnie w wypadku gdy chodzi o osoby starsze samotne, wdowy, wdowców, już w ogóle bez rodziny i często bez środków, a także i miejsca do życia.

Nierzadko śmierć psychiczna wyprzedza w takich sytuacjach zgon biologiczny. Wyrasta taka postawa z tego, iż *Dzisiaj – jak stwierdził XIV Synod – zbyt łatwo samego człowieka uważa się za dobro konsumpcyjne, które można użyć, a następnie wyrzucić. Daliśmy początek kulturze „odrzucenia”, którą wręcz się promuje.* Stąd też pojawiają się niekiedy chęci do zakończenia życia poprzez eutanazję. Swoją postawę wobec starości łączy Kościół ze stanowiskiem wobec eutanazji; *Tym, którzy pracują w placówkach służby zdrowia przypomina się o moralnym obowiązku sprzeciwu sumienia. Podobnie, Kościół nie tylko czuje palącą potrzebę potwierdzenia prawa do śmierci naturalnej – unikając uporczywej terapii i eutanazji – ale również troszczy się o osoby starsze, chroni osoby niepełnosprawne, towarzyszy chorym w stanie termalnym, umacnia umierających, zdecydowanie odrzuca karę śmierci.* (22)

Pojawienie się w ważnym doktrynalno-społecznym dokumencie Kościoła rozbudowanej refleksji na temat starości, jej sytuacji, społecznego odbioru i poszukiwania panaceum na niedogodności tej fazy życia świadczy o narastaniu w doktrynie Kościoła poszerzającej się wykładni wieku podeszłego równoległe do potęgowania się miejsca i roli tego wieku w ogólnej sytuacji demograficznej

świata.

Papiestwo dążyło do wpisywania własnych inicjatyw w tym zakresie w obręb polityki światowej, nadania im w ten sposób spotęgowanego znaczenia i było to ze strony światowych instytucji politycznych pozytywnie przyjmowane. Ostatnio papież Franciszek był bardzo ciepło przyjmowany w USA, w Kongresie oraz w ONZ - tu goszczony przez całe Zgromadzenie. Wydaje się więc, iż pełen emocji atak skierowany przeciwko systemowi ekonomiczno - społecznemu ze strony obecnego papieża nie powinien negatywnie zaważyć na zbliżeniu stron, papiestwa (Kościoła) oraz instytucji świeckich, państwowych i innych w poszukiwaniu rozwiązania kryzysu demograficznego i problemu starzenia się coraz to poważniejszych części społeczeństwa.

Eskalację pewnego zbliżenia w działaniach na rzecz opieki nad osobami starymi i nad ich aktywizacją można obserwować w układzie piramidy: im wyższy szczebel kontaktów tym bardziej jest to zauważalne. Najbardziej na poziomie globalnym, w postaci powiązań Watykanu z ONZ i tworzeniem przez Kurię Rzymską programów korespondujących pośrednio z projektami ONZ. Tak było gdy w r. 1992 Zgromadzenie Ogólne ONZ ustaliło, że 1999 r., zamykający Drugie Tysiąclecie, będzie Rokiem Ludzi Starych z hasłem *Spoleczeństwo dla wszystkich grup wieku*. Podobna sytuacja powstała gdy Parlament Europejski i Rada ustaliły we wrześniu 2011 r., iż rok 2012 będzie Europejskim Rokiem Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej. Ks. prof. KUL, Wiesław Przygoda, prezentując inicjatywy międzynarodowe odnoszące się do ludzi starszych pisał wprost, że są one *Wyzwaniem do poszukiwania nowych form duszpasterstwa starych*, wymieniając następujące: *...m.in. zorganizowane przez Organizację Narodów Zjednoczonych (ONZ) w Wiedniu (1982) i Madrycie (2002) Światowe Zgrom. Na temat Osób Starszych; od 1990 z inicjatywy ONZ I X jest Międzynar. Dniem Osób Starszych (1999 był obchodzony jako Międzynar. Rok Ludzi Starych); 1998 Pap. Rada do spraw Duszpasterstwa Służby Zdrowia zorganizowała w Watykanie konferencję poświęconą Kościołowi i ludziom starym, pap. Rada do spraw Świeckich ogłosiła dokument „La dignita dell’anziano e la sua missione nelle Chiesa e nel mondo” (23) Były to sytuacje, które jeśli potraktowane będą jako ważne precedensy mogą stwarzać nadzieje na ich efektywny rozwój także w nadchodzącej demograficznie trudnej przyszłości.*

Ze stanowiska polskich potrzeb wskazane jest przedstawienie poglądów polskiej wyższej hierarchii kościelnej w sprawie sytuacji seniorów oraz scharakteryzowanie praktycznej w tym obszarze działalności również w

związku z inicjatywami świeckimi publicznymi i prywatnymi.

Jak już wyżej zostało wskazane w ślad za opinią kompetentnych duchownych w sferze polskiej, katolickiej myśli społecznej trudno mówić o znaczących osiągnięciach w rozpatrywaniu starości jako problemu w ogóle i sytuacji ludzi starych jako problemu działań praktycznych. Najczęściej spotkać można wypowiedzi charakterystyczne dla katechizacji, przekazu ideowo-wychowawczego, opracowań teoretycznych nie widać, czasami incydentalnie pojawiają się pojedyncze wypowiedzi, które wykraczają w refleksji nad starością poza jej stronę czysto religijną. Arcybiskup Henryk Hoser w wypowiedzi zatytułowanej *Starość nie jest porażką* między innymi stwierdził, że *...Samotność jest nieodłącznym elementem każdej choroby, ale doskwiera podwójnie, jeśli chorobie nie towarzyszą bliscy. Ludzie niekochani umierają wcześniej [...] osoba starsza potrzebuje takiej samej opieki jak małe dziecko: zupki, spacerku, podania lekarstwa, pieluchy. Jednak uwaga! – opieka musi być adekwatna do potrzeb, by nie urągać godności osoby starszej przez jej debilizowanie.*(24) W literaturze wskazuje się na kilkanaście typów zachowania, które mogą godzić zarówno w godność ludzi starych, jak i charakter ich obecności w życiu społecznym. Są to lekceważenie, ośmieszanie, stygmatyzacja, dewaluowanie wartości, paternalizm i nadopiekuńczość, protekcyjność, społeczne izolowanie, odrzucanie poprzez zrywanie kontaktów, zaniedbania, segregowanie, prawne delegitymizowanie, stosowanie nadużyć finansowych, prawnych i cielesnych wobec starców, wreszcie eksterminacja eutanazyjna. (25)

Abp Hoser ujmował konstruktywne założenia stosunku świata zewnętrznego do osób starszych dwojako – po pierwsze jako do osób i środowisk, które należy wspierać w ich najtrudniejszej biologicznie fazie życia, a po drugie, jako osób, które ciągle i nadal powinny być obecne w życiu wspólnot ze względu na wartości, jakie sobą wyrażają. *Uważamy, że starość jest nacechowana konserwatyzmem – mówił - a ludzi starych uznajemy za hamulcowych postępu, wobec czego coraz mniej liczymy się z ich zdaniem. A to nieprawda. Rozwój techniczny nie zawsze jest postępem ludzkości. Od strony moralnej nie ma postępu, moralności każdy w życiu uczy się od nowa. Postęp może być tylko w kwestii materialnej, moralność jest ruchem wahadłowym.* (26)

W podobnym duchu, z małymi wyjątkami występowali inni biskupi, ale do rzeczowych opracowań problemu starości, także z uwzględnieniem jej religijnego aspektu można było dotrzeć prościej w obszarze pozakościelnym

Wydaje się, iż na niedostatkach bardziej wyrazistego uzasadnienia działań Kościoła wśród osób starszych, a zwłaszcza niedostatków nie doraźnych, lecz

perspektywicznych programów, ciąży dziwne oddzielenie problematyki społecznej od praktyki charytatywnej już na szczeblu Konferencji Episkopatu Polski, gdzie funkcjonują odrębnie dwa organy – Komisja Charytatywna Konferencji Episkopatu Polski, której przewodniczy biskup Wiesław Szlachetka i Rada ds. Społecznych Konferencji Episkopatu Polski z przewodniczącym – abpem Józefem Kupnym. Według oficjalnych deklaracji zadaniem Rady jest pogłębianie społecznej doktryny Kościoła oraz jej rozpowszechnianie w życiu ludzi i wspólnot. Ma też inspirować i zachęcać do działania zgodnie z etycznymi zasadami społecznymi, objawionymi przez Ewangelię. Nadto Rada zbiera i ocenia informacje o życiu społecznym w Polsce, przygotowuje również społeczne dokumenty Konferencji Episkopatu Polski. Czyli działalność opartą o podstawy teoretyczne realizuje Rada, działalność bliższą praktyki - Komisja Charytatywna, która *...nie dubluje pracy Caritas Polskiej, lecz inspiruje i popiera działania charytatywne diecezji, zakonów, organizacji, stowarzyszeń, fundacji i innych instytucji Kościoła w Polsce. Do zadań Komisji Charytatywnej KEP należy promowanie współpracy instytucji charytatywnych Kościoła w kontaktach z administracją rządową i samorządową w sprawach dotyczących wsparcia finansowego lub organizacyjnego inicjatyw charytatywno-socjalnych. Komisja Charytatywna KEP dąży do dialogu i współpracy również ze świeckimi instytucjami humanitarnymi.*(27) Wydaje się, iż to rozerwanie związku między teorią i praktyką niekiedy może stanowić źródło niedostatecznego otwarcia na te np. zjawiska, które żywiołowo rugują ludzi wiekowych poza normalny nurt codziennego życia. Wprawdzie – przykładowo – w wielu parafiach podjęto edukowanie informatyczne osób starszych, uczono obsługi komputera i sprzętu elektronicznego, ale jest to nurt dość wąski, najczęściej występuje na poziomie Uniwersytetów Trzeciego Wieku.

Pojawiły się różnego formatu opracowania odnoszące się do starości w okresie Europejskiego Roku Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej (2012), w których odnoszono się także do katolickiego zaangażowania w rozwiązywanie zagadnień związanych z ogólnopolską polityką odnośnie problemu starości jako takiej i egzystencjalnych kwestii osób w podeszłym wieku.(28)

W ostatnich latach, poczynając właśnie od r. 2012, zaznacza się zwiększenie aktywności tak państwa jak i Kościoła w odniesieniu do różnych stron starzenia się społeczeństwa. Próbę uporządkowania istniejącego w tym zakresie chaosu, w tym także informacyjnego podjęto latem 2015 r. przygotowując ustawę *O osobach starszych*, przyjętą przez parlament 11

września, podpisaną przez prezydenta A. Dudę 15 października, a obowiązującą od 01 stycznia 2016 r. W ustawie przyjęto definicję osoby starszej – granicą jest przekroczenie 60 roku życia. Ustawa wprowadziła także pojęcie polityki senioralnej, czyli takiej, która kształtuje warunki godnego i zdrowego starzenia się, wreszcie dokument ten zobowiązał wszystkie podmioty działające w zakresie określonym ustawą do przekazywania szczegółowej informacji o ich działaniach i efektach działań tak, aby opracowana na tej podstawie informacja mogła być corocznie podawana do wiadomości publicznej.

Środowiska kościelne są wybitnie zainteresowane współdziałaniem z centralnymi instytucjami państwowymi, publicznymi, samorządowymi i innymi, ponieważ główny nurt katolickiej działalności charytatywnej opiera się na finansach osiągniętych poza Kościołem. W r. 1950 kiedy władze państwowe przejęły dobra *martwej ręki* podjęły równocześnie decyzje finansowania z tego tytułu działalności „Caritasu”, który został oddzielony od władz kościelnych i oddany pod zarząd świeckich organizacji katolickich, współpracujących z rządem oraz duchownych z tak zwanego ruchu księży patriotów. Po zmianach w tym zakresie, wyzwolonych przez układ „okrągłego stołu” bądź oddano Kościołowi dobra *martwej ręki*, bądź też przekazano mu inną rekompensatę, ale nie cofnięto świadczeń dla „Caritasu”, lecz podtrzymano dotowanie tej instytucji z finansów państwa.

O skali finansowania działalności charytatywnej Kościoła informuje wydany w r.2015 raport z pierwszego ogólnopolskiego badania kościelnych instytucji oraz organizacji charytatywnych. Inicjatywa sporządzania takich raportów jest jednym ze świadectw narastania poziomu zaangażowania Kościoła w problematykę - posługując się terminologią Kościoła – miłosierdzia. Według raportu w r. 2014 działało w Polsce 835 instytucji charytatywnych Kościoła katolickiego, większość prowadziły zakony żeńskie (432), i męskie (249), diecezjalne - 154. Łącznie obejmowały one około 5 tysięcy *dział charytatywnych*, głównie w ośrodkach miejskich.(29) Udzielano różnego rodzaju pomocy – doraźnej, żywnościowej, medycznej, dzieciom, młodzieży, bezdomnym, niepełnosprawnym, uzależnionym, migrantom, uchodźcom, bezrobotnym, w sumie niemal trzy miliony świadczeń (2992883), w tym 91133 przyznanych osobom starszym (30) co biorąc pod uwagę poziom zestarzenia się naszego społeczeństwa nie jest wysiłkiem nad miarę. Znaczna część tego wysiłku obciążała pracowników (ponad 33 tysiące), ale zdecydowanie więcej wolontariuszy – ponad 88 tysięcy. Działalność charytatywna Caritas i w ogóle Kościoła była sownie wspierana materialnie przez instytucje pozakościelne.

Jak wynika z omawianego raportu ogółem uzyskano świadczenia przychodów z 2205 źródeł, w tym w postaci darowizn, zbiórek w parafii, z administracji rządowej, od samorządów, z odpisów od podatków, z funduszy europejskich i szeregu innych źródeł. Wśród różnych grup odbiorców działalności organizacji parafialnych było 178 osób w wieku emerytalnym, co stanowiło niemal 14% ogółu objętych pomocą parafialną. W interesującym nas - z racji tematu opracowania - zakresie pomocy wobec ludzi starszych raport wymienił 69 świetlic-klubów seniora z 40229 uczestnikami, 160 Domów Pomocy Społecznej z 9884 klientami, 67 Środowiskowych Domów Samopomocy z 27949 uczestnikami i 108 innych form z 13071 korzystającymi ze świadczeń pomocowych.(31) Zapewne nie jest to pełny krąg starszych objętych pomocą przez różne placówki kościelne, gdyż np. w takich obszarach jak pomoc bezdomnym, noclegownie, przytuliska, ogrzewalnie również z takich możliwości korzystało wiele osób wiekowych.

Za wymienionymi tu cyframi można dostrzec istotnie znaczny wysiłek systemu parafialnego, podejmowany na rzecz osób oczekujących pomocy. Problemem trudnym do określenia jest udział ludzi starych jako świadczeniobiorców pracy charytatywnej Kościoła. Przed kilku laty ks. Ryszard Podstołowicz, kierujący *Caritasem* w diecezji tarnowskiej tak to przedstawiał: *Ze smutkiem trzeba nam stwierdzić, że o ile troska o chorych jest w parafiach naprawdę podejmowana i należy do priorytetów duszpasterskich, to myślenie o emerytach, tych z „trzeciego wieku” jest chyba niewystarczające. Tymczasem kwestia uczestnictwa osób starszych w życiu Kościoła nie może być marginalizowana i spychana na boczny tor przy planowaniu działalności duszpasterskiej. Ludzie starsi są obecni w Kościele, chociaż czasami traktuje się ich jak zło konieczne, a przynajmniej oni sami tak to odczuwają. Jako przykład można podać stwierdzenie jednego z duszpasterzy – absolutnie nie złośliwe, wręcz przeciwnie – wypowiedzane w dobrej wierze i w sumie nobilitujące starszych, który powiedział, że trzeba nam więcej troski włożyć w duszpasterstwo dzieci i młodzieży, bo to przyszłość Kościoła, a starsi no cóż – „ich już nic od Kościoła i Pana Jezusa nie odciągnie”. Zapewne dużo w tym racji, ale niestety za tym stwierdzeniem idzie życie, w którym faktycznie dla starszych często nie ma czasu. I jeszcze słowa starszej pani: „ Czy ma dla nas czas i serce kapłan? Spowiednik nie zawsze chce mnie wysłuchać do końca. <Żałuj za grzechy i za pokutę odmów Różaniec> - słyszę często. Pewnie, czy warto tracić czas dla starego człowieka – przecież on i tak już się nie zmieni” A przecież gdyby nie ludzie starsi, niejednokrotnie Msza św. w dni powszednie*

byłaby odprawiana w pustym kościele. To oni dbają, aby wnuczeta chodziły do kościoła i na religię, uczą pacierza, zabiegają aby młodzi zawarli sakramentalne małżeństwo, ochrzczili dzieci i religijnie je wychowywali. Gdyby zabrakło starszych w rodzinach nie wiadomo, czy Kościół w Polsce byłby tym czym jest.

(32) Przytoczona tu może nazbyt szeroko wypowiedź pochodzi z wnętrza Kościoła, cechuje ją wysoka wiarygodność. Można dodać, iż diecezja tarnowska należy do tej części Polski, która charakteryzuje się wysokim poziomem religijności, więc tym bardziej ludzie starzy aktywni w Kościele mogli (by) liczyć na odzew parafii, postulowany przez ks. Podstołowicza.

Odtworzenie w szczegółach działalności Kościoła wśród osób starszych jest o tyle trudne, że nawet tam gdzie podejmowane są próby całościowego jej ujęcia, pewne istotne dane umykają. Przykładowo – już od 1987 działa w Warszawie katolicki Uniwersytet Trzeciego Wieku, a od tego czasu powstały kolejne, często przy katolickich uczelniach; ujmowane są zawyczaj łącznie w statystykach dotyczących UTW w ogóle. Jednym z bardziej interesujących z powodu programu jest UTW na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie – kształci w zakresie studiów biblijnych, teologicznych, psychologii i medycyny.

Stosunkowo rzeczowo działalność Kościoła w stosunku do osób wiekowych przedstawiona została przez ks. Tomasza Rena, zastępcę Dyrektora Caritas Archidiecezji Poznańskiej. Według ks. T. Rena w całej Polsce około 6.900 Parafialnych Zespołów Caritas w Polsce zrzesza blisko 60.000 wolontariuszy przy czym – co jest szczególnie istotne – około 70% spośród nich to osoby w wieku 60+! Dezyderat aktywnego życia człowieka starszego znajduje w tych wskaźnikach obraz jego zastosowania. Ale poza tym według ks. Rena Caritas prowadzi w Polsce szeroki wachlarz działań na rzecz osób starszych, w tym Kluby Seniora, Ośrodki Wsparcia, domy dziennego pobytu dla seniorów, kursy komputerowe, warsztaty rehabilitacyjne, kulinarne, kursy językowe (angielski), zajęcia rozrywkowe, wycieczki krajoznawcze, wypoczynkowo-aktywizacyjne (33) Można sądzić, że ta rozwijająca się aktywność na rzecz seniorów jest pochodną zarówno dyrektyw centralnych władz Kościoła, zwłaszcza kolejnych papieży, jak i poczuciem odpowiedzialności za przyszłość społeczeństwa, w którym Kościół istnieje i działa.

W prognozach, według których na przestrzeni już najbliższych kilkunastu lat udział starszych w populacji przewyższy udział młodzieży każda działalność, która prowadzi do zanegowania bierności człowieka starego, a przeciwnien-

utrwała w nim godność z przekonania, że nadal jest w stanie wnosić w życie społeczne wartości formowane przez całe życie. Działający w Kościele laikat w postaci apostołstwa świeckich w jednej z form (Legion Maryi) określił piórem prowadzącej to apostołstwo, Barbary Krzyżagórskiej zadania, jakie ruch ów może realizować wśród seniorów wychodząc naprzeciw ich potrzebom, wśród których wymieniono poza zabezpieczeniem warunków materialnych potrzebę utrzymywania stosunków rodzinnych (a *Dziadkowie to jeszcze bastiony zdrowych zasad moralnych, to oni mogą zapobiec rozluźnieniu i wychłodzeniu stosunków rodzinnych tak dzisiaj charakterystycznych dla krajów zachodu*), dalej potrzebę wypełnienia czasu wolnego, pracy społecznej, kształcenia intelektualnego i autoekspresji, aktywności religijnej, pomocy w chorobie i cierpieniu. Z tymi potrzebami zderzają się ich problemy w postaci samotności, chorób, inwalidztwa, życia w ubóstwie, braku poczucia bezpieczeństwa, stopniowej eliminacji z życia, poczucia nieprzydatności i nietolerancji w obliczu kultu młodości. B. Krzyżagórska dowodzi, iż *ludzie starsi mają coś czego niedostatki występują w innych generacjach – mają czas, mądrość, doświadczenie, wzmocnioną wiarę, mniejsze uzależnienie od konsumpcji oraz wpływ na rodziny poprzez posługę dziadka i babci* (34)

Wracając do początkowych uwag o braku zainteresowania problemem osób starych jeszcze w okresie II Soboru Watykańskiego i konfrontując ówczesną sytuację (w której mówiąc o Kościele w świecie współczesnym jakby wyłączono z obrazu tamtej współczesności całą starą generację) – z prawdziwym zwrotem i w myśli społecznej Kościoła i w jego praktyce odnośnie ludzi wiekowych dostrzec należy dwa istotne momenty tej sytuacji. Pierwszy wyraża się w pewnym przełamaniu takiej postawy, z jaką niekiedy można się w zachowaniach niektórych kościelnych ośrodków zetknąć, a która polega na przechodzeniu do porządku nad nowymi aspektami życia ludzkiej społeczności, jak gdyby nie przyjmowania ich do wiadomości. Przykładem przestępstwa seksualne w Kościele, które trwały od czasów niepamiętnych, a które skrywano przed prawem i opinią świata. W odniesieniu do problemu starości można odnotować brak opóźnienia w reakcji na związane z nim zagrożenia. Reakcja była równoległa do reakcji międzynarodowej, poprzez ONZ i jego agendy. Drugi moment polega na przyjęciu postawy aktywnej wobec środowiska trzeciego wieku, nie tyle i nie tylko poprzez świadczenie usług na rzecz senioratu, ile na drodze dyskutowania specyficznego potencjału mądrości, doświadczenia, umiaru i wspomnianego wolnego czasu seniorów dla takiej aktywizacji, która winna owocować dokonaniem służącymi zarówno im, jak

może najbardziej Kościołowi. Dostrzeżono w senioracie możliwości interwencyjne w stosunku do szeregu zjawisk niepokojących Kościół, np. możliwość zdecydowanego oporu wobec promocji programów eutanazyjnych.

W Polsce w obrębie pracy charytatywnej środowiska kościelne zajmowały się także seniorami, lecz niejako „po drodze” np. lecząc chorych, opiekując się bezdomnymi, udzielając potrzebującym wsparcia żywnością. Od kilku lat, od niespełna dekady, krystalizują się kontury kościelnego zaangażowania w rozwiązywania kwestii demograficznej, a w jej ramach kwestii senioralnej. O ile pewne strony kwestii demograficznej w ujęciu Kościoła spotykają się z bardzo zróżnicowanym przyjęciem, jak np. sprawy aborcji, sprawy *in vitro*, to kwestie łączące się z zagospodarowaniem senioratu raczej są akceptowane, może z wyjątkiem liberalistycznego rodowodu postawy w stosunku do eutanazji. .

Ze względu na oczekujące nas prawdopodobne zaostrzenie kwestii demograficznej istotne będzie zaangażowanie w jej rozwiązywanie możliwie najszerszych sił społecznych. Według P. Będowskiego *...system gospodarczy i społeczny musi sprostać takim problemom jak: zmniejszenie się potencjału opiekuńczego rodziny, zwiększanie się obciążenia systemu emerytalnego ze względu na konieczność wypłaty większej liczby świadczeń przez dłuższy okres, zwiększanie się kosztów ochrony zdrowia, zwiększanie się kosztów pomocy środowiskowej, zwiększanie się kosztów opieki instytucjonalnej, szczególnie nakładów finansowych na instytucjonalne formy pomocy osobom starszym.* (35) Sytuacja zdaje się być paradoksalną – z jednej strony programy aktywizacji senioratu mogą mieć dodatni wpływ na politykę rozwojową, z drugiej wszakże przedstawione w cytowanym tekście tendencje prawdopodobnie mogą skutkować obniżeniem poziomu wsparcia. W tej sytuacji współudział Kościoła w działaniach zarówno opiekuńczych jak i aktywizujących środowisko osób trzeciego wieku stanowi wartość, której znaczenie daleko przekracza wartości wyłącznie religijne.

1. Por. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym (w:) Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst łacińsko-polski. Wyd. Pallotinum, Poznań, 1968, s. 903 - 917
2. Tamże, s. 945.
3. Jan Paweł II, adhortacja *Familiaris consortio*, n.27
4. Jan Paweł II, encyklika *Evangelii vitae*, n. 101
5. List Ojca Świętego Jana Pawła II. Do moich Braci i Sióstr – ludzi w

- podeszłym wieku!, n.9
6. Tamże, n. 8
 7. Tamże, n. 12
 8. Tamże, n.1
 9. Jan Paweł II, *Tertio millenio adveniente*, n. 36
 10. M. Florczyk, Pilne zadanie (wypowiedź z 28.02.07). Cyt. za: W. Mysłek, Jan Paweł II wobec kwestii społecznej, wyd. WSP TWP, Warszawa, 2008, s. 224
 11. Jan Paweł II do Narodu. Program dla Kościoła w Polsce, IW PAX, Warszawa, 2005, s. 137
 12. Benedykt XVI, encyklika *Deus caritas est*, n.n.26, 28
 13. E. Leś, Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa, 2001, s. 63
 14. Por. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Europejski Rok Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej 2012 w Polsce. Raport ewaluacyjny, Warszawa, luty 2013
 15. P. Czekanowski, Stereotypowy obraz ludzi starych: przyczyny, konsekwencje i propozycje rozwiązań. (w:) L. Buliński (red. nauk.) Realność złego starzenia się. Poza polityczną i społeczną powinnością, Wyd. Adam Marszałek, Toruń, 2015, s. 104; Między innymi na tym gruncie wyrasta postawa ageizmu, spotykana również wśród duchownych
 16. Papież Franciszek, encyklika *Laudate si*, n.108-109
 17. Papież Franciszek, adhortacja *Evangelii Gaudium*, n. 75, podkr. - WM
 18. Papież Franciszek, Rola osób starszych w rodzinie (w:) <http://stacja7.pl/autor/adi/>, dostęp 12.01.2016, 13.30
 19. Por. Relacja końcowa Synodu Biskupów poświęconego rodzinie n. 42, n. 50 (/artykuy/739-relacja-koncowa-synodu-biskupow-poswieconego-rodzinie). Za: Serwis Ruchów Katolickich. Ogólnopolska Rada Ruchów Katolickich
 20. Tamże, n. 17
 21. Tamże, n. 17, n. 20
 22. Tamże, n. 64
 23. W.Przygoda, Starych duszpasterstwo (w:) Encyklopedia Katolicka, Lublin, 2013, t. XVIII, s. 870
 24. Starość nie jest porażką. Z abp. Henrykiem Hoserem rozmawia Monika Odrobińska (w:) idziemy. Kto czyta nie błądzi, 12 stycznia

2016

25. Por.: B. Urbaniak, A. Gładzicka-Janowska, J. Żyra, L. Kaliszczak, A. Piekutowska, E. Rollnik-Sadowska, E. Sobolewska-Poniedziałek, A. Niewiadomska, M. Gagacka, Socjoekonomika starzenia się współczesnych społeczeństw, Wyd. CeDeWu.PL, Warszawa, 2015, s. 36 i n.
26. Starość nie jest porażką...
27. Z E-ncyklopedia, Historia Kościoła na Śląsku
28. M. in. M. Rosochackiej-Gmitrzak i B. Tokarz-Kamińskiej artykuł Aktywność społeczna i kulturalna osób starszych; w pracach naukowych Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie specjalne wydanie *Res Politicae*, a w nim Realizacja potrzeb ludzi starszych a zadania samorządu terytorialnego pióra M. Kuś i M. Szwed, dalej materiały pokonferencyjne, w tym pod red. M. Lisaka Polskie społeczeństwo potrzebuje seniorów (2014), raport Komitetu Nauk Demograficznych PAN, opracowany przez A. Ptak-Chmielewską, Stan, struktura i dynamika ludności Polski według prognoz GUS za lata 2003-2030 i wiele podobnych.
29. Por. Posługa charytatywna Kościoła katolickiego w Polsce. Raport z pierwszego ogólnopolskiego badania kościelnych instytucji oraz organizacji charytatywnych. Wyd. Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC, Warszawa, 2015, s. 8
30. Tamże, s. 10
31. Tamże, s. 17
32. Ks. R. Podstołowicz, Zaangażowanie parafii wobec osób starszych i chorych, w: www.currenda.diecezja.tarnow.pl/archiwum/2007/01/art-20.php
33. Ks. T. Ren, Starość – przegrana czy nadzieja życia? Perspektywa katolickiej „Caritas” (w:) M. Lisak (red.), Polskie społeczeństwo potrzebuje seniorów. Wybrane zagadnienia polityki senioralnej i formy aktywizacji osób starszych. Wyd. Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie, Warszawa, 2014, s. 71 i n.
34. B. Krzyżagórska, Ludzie starsi nadzieją Kościoła i społeczeństwa (w:) Serwis Ruchów Katolickich. Ogólnopolska Rada Ruchów Katolickich (iii-kongres-ruchow/sesja-inaugurujca/572-ludzie-stars-i-nadziej-kocioa-i-spoeczestwa-89281861) dostęp 13/01/2016 g.16.30
35. Cyt. za: Socjoekonomika starzenia się... pr.cyt. s. 157

